

Paweł Filipczak

Papieski Wydział Teologiczny, Sekcja w. Jana Chrzciciela

***SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ DOKTORANTÓW
PT. OBLICZA MIŁOSIERDZIA. INSPIRACJE, OBSERWACJE, ODPOWIEDZI.
Z 10 XII 2015 R. W PWTW, SEKCJA ŚW. JANA CHRZCICIELA***

W dniu 10 grudnia 2015 roku na Papieskim Wydziale Teologicznym odbyła się III konferencja naukowa doktorantów poświęcona refleksji teologiczno-pastoralnej nad Miłosierdziem Bożym. Organizatorem sympozjum był kierownik studiów doktoranckich ks. dr Krzysztof Szwarz. Inaugurację debaty rozpoczął modlitwą Słowem Bożym i odczytaniem perykopy z Ewangelii św. Mateusza o uczynkach miłosierdzia. Ks. dr Szwarz akcentując uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy zwrócił uwagę, szczególnie na osobę Miłosiernego Ojca i zaprosił do zastanowienia się nad obliczami miłosierdzia.

Po wprowadzeniu ks. dr. Krzysztofa Szwarca, konferencję rozpoczął krótkim wystąpieniem ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Nawiązując do Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, rozpoczętego przez Papieża Franciszka 8 XII 2015 r., ks. Rektor zachęcał uczestników konferencji do otwarcia drzwi swojego serca, odwrócenia się od swoich zamierzeń, powierzchownych celów, aby móc wejść w plan Boga. Zadał zebranym pytanie: „Jaki plan wobec mnie ma Pan Bóg? Co tak naprawdę jest celem mojego życia?” Nauczał, że „trzeba wyjść z samego siebie i ofiarować innym to, co się ma”. Ks. prof. Pawlina przywołał w tym miejscu postać w. Faustyny Kowalskiej jako osoby bardzo pokornej, prostej, bez jakichkolwiek studiów. Do tej kobiety ze swoim wielkim przesłaniem zwrócił się jednak sam Bóg. Dla studentek teologii jest to zachęta do pochylenia się nad każdym człowiekiem, jego losami, radościami i problemami, do czynienia uczynków miłosierdzia przypominanych na początku spotkania. Refleksja nad życiem Sekretarki Bożego Miłosierdzia jest również wielką nauką dla teologów, aby w poznawaniu Boga po prostu trakta-

tów i dzieł teologicznych, nie zapomnieli o modlitwie, o poznawaniu prawd Bo ych przez osobist relacj z Bogiem, na kolanach.

Ko cz c, Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie podał przykład dziecka ze Szkoły Podstawowej, które miało za zadanie wymieni uczynki miłosierdzia. Uczyniło to w nast puj cy sposób: „głodnych nakarmi , spragnionych napoi , siwym da farb do włosów, biednym da pieni dze, szczerbatych uz bi , chorych uzdrowi , niewidz cym da soczewki, smutnych zaprosi na kaw ”. Nauczycielka religii, chc c wpisa si w rok Miłosierdzia dała szans dziecku napisa odpowiedzi jeszcze raz, na nast pny dzie . Poprzez te dzieci ce, proste odpowiedzi, widz c wyra ne o ywienie w ród zebranych, Ksi dz Rektor yczył wszystkim serca miłosiernego, które spojrzy z dobroci na drugiego człowieka.

Nast pnie głos zabrał prowadz cy konferencj ks. Szymon Nowicki, który poinformował zebranych o planie wyst pie kolejnych prelegentów. Sympozjum zostało podzielone na trzy cz ci. W ka dej z nich wygłoszono dwa dwudziestominutowe referaty, po których odbyła si dyskusja nad przedło on tre ci . W pierwszej cz ci „Inspiracje” doktoranci przyjrzeni si najwa niejszym ródłom dawnym (teologicznym) i nowym (duszpasterskim), które posłu yły za fundament kolejnych rozwa a . Druga odsłona „Obserwacje” dotyczyła analizy aktualnej sytuacji społecznej i duchowej, w której porusza si człowiek w dzisiejszym wiecie, nawi zuj c tym samym do słów papie a Franciszka, aby przyjrze si bóloom duszy i bóloom ciała w dzisiejszym wiecie. Ostatnia cz miała za zadanie odnalezienie w Bo ym Miłosierdziu rozwi za oraz propozycji odpowiedzi na bóle wymienione w drugiej odsłonie, w oparciu o fundament wypracowany na pocz tku spotkania.

Referatem pt. *Bo e Miłosierdzie, Jego sprawiedliwo , nasze ycie* ks. Bartosz Porzezi ski rozpoc ł konferencj . Prelegent na samym pocz tku wyst pienia wskazał na napi cie, jakie wiele osób dostrzega w porównaniu dwóch przymiotów Bo ych: sprawiedliwo ci i miłosierdzia. Dla niemałej grupy ludzi Bóg nie mo e by jednocze nie Miłosiernym Ojcem i Sprawiedliwym S dzi . Coraz cz ciej w debacie publicznej z ró nych stron napływaj do Ko cioła postulaty o łagodniejsze podej cie do rzeczywisto ci grzechu, przykaza Bo ych i ko cielnych, chc c tym samym wymóc zmian nauczania Ko cioła. Chocia by kwestia udzielania Komunii rozwodnikom yj cym w nowych zwi zkach wi e si z pokus rozlu nienia doktryny, która staje si coraz trudniejszym wymogiem w yciu codziennym. Wiele osób nieprzychylnych Ko ciołowi nadu ywa i le rozumie termin „Miłosierdzie”. Jak zauwa ył ks. Porzezi ski, Bo e miłosierdzie jest silnie zwi zane z Bo sprawiedliwo ci i nie ma tutaj sprzeczno ci.

W dalszej cz ci swojego wyst pienia, ks. Porzezi ski w oparciu o my ł w. Tomasza z Akwinu, wyja nił definicj sprawiedliwo ci, poniewa , aby dobrze zrozumie miłosierdzie, nale y wiedzie czym jest sprawiedliwo . Cnota sprawiedliwo ci (łac. *iustitia*) to oddanie danej osobie tego, co jej si słusznie nale y. w. Tomasz wyró niał trzy rodzaje sprawiedliwo ci: wymienn , rozdzielcz i społeczn . Sprawiedliwo wymienna ustala, jak w relacjach mi dzyludzkich powinny wygl da wzajemne usługi (dawanie i branie tego, co si słusznie nale y). Sprawiedliwo rozdzielcza decyduje o tym

w jaki sposób są rozdzielane dobra dla danej społeczności. Mówi o sprawiedliwości Bożej, Ksiądz Porzeziński zaznaczył, że działanie Boga jest zawsze sprawiedliwe, ponieważ jest to działanie zgodne z prawdą. Odwołując się do św. Anzelmą podkreślił, iż Boga sprawiedliwość jest w każdym działaniu Stwórcy: zarówno w darowaniu winy złym, jak i w słusznym karaniu złych.

Odnosząc się do miłosierdzia referent stwierdził, że Bóg ratuje człowieka w nieszczęściu. Miłosierny Bóg udziela przebaczenia od win, zdrad, wtedy gdy spotka się ze szczerą pokutą. Dyskusji w Kościele na temat Miłosierdzia zagrała w skie patrzenie, dlatego należy wyjść ze swoich utartych schematów. Tematyki miłosierdzia ks. Porzeziński przedstawił w trzech punktach – kluczowych wydarzeniach w historii zbawienia: Stworzenie świata, Odkupienie człowieka i Zesłanie Ducha Świętego. Najpierw ukazał prawdę, że motywem działania Boga w dziele stworzenia świata i człowieka jest Jego miłość. Następnie Chrystus, jako Odkupiciel świata i człowieka został posłany, namaszczony przez Ojca do tej zbawczej misji. Również ten fakt jest aktem miłości Ojca do Syna i Ojca do stworzenia. Chrystus wypełnia proroctwa Starego Testamentu i nadaje im sens, jedyny w swoim rodzaju. Chrystus objawia Ojca, jako bogatego w miłosierdzie. Trzecim kluczowym etapem jest Tchnienie Ducha Świętego, którego Jezus Chrystus pozostawił, aby prowadził Kościół i był obecny w życiu Kościoła, szczególnie poprzez sakramenty.

Ksiądz Bartosz Porzeziński na końcu swojej wypowiedzi przypomniał nowe prawo dane ludzkości przez Jezusa Chrystusa – przykazanie miłości i błogosławieństwa⁵⁹⁴. Szczególnie zwrócił uwagę na błogosławieństwo: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Dziś świat bardzo potrzebuje miłosierdzia. Ludzkość jest bardzo poraniona, gdy łamie dekalog, sankcjonuje grzech, ucieka w ułaski i odwraca się od Boga. Prelegent zakończył referat przedstawieniem wyzwania jakie stoją przed ludzkością na progu nowego Roku Jubileuszowego: należy przypomnieć prawdę o grzechu i karze – stan w prawdzie, i następnie ukazać poświęcenie w Bogu dwóch przymiotów Bożej Sprawiedliwości i Miłosierdzia.

Po wykładzie wprowadzającym nadszedł czas na referat pierwszej części konferencji pt. „Inspiracje”. Ojciec Zbigniew Szulczyk SJ przybliżył następujący temat: *ródła dawne: Biblia i Ojcowie Kościoła*. Prelegent na początku zaprezentował terminologię dotyczącą tematu, następnie przedstawił kilka fragmentów Pisma Świętego, których prelekcję odwołał się do Ojców Kościoła i zacytował kilka ich myśli.

O. Zbigniew Szulczyk SJ wyjaśniając terminy określające miłosierdzie Boga przypomniał, że językiem greckim b d to trzy określenia: *eleos* (uczucie litości, związane z hbr. *hesed*)⁵⁹⁵; *oiktirmos* (opłakiwanie nieszczęścia); *splancha* (wejście w sytuację drugiej osoby tak, że poruszone są wewnątrz). Miłosierdzie w Biblii związane jest tak e

⁵⁹⁴ Por. Franciszek, Bulla papiska, *Misericordiae Vultus*, Wrocław 2015, 9-10.

⁵⁹⁵ Por. *Orędzie papieża Franciszka na XXXI światowy Dzień Młodzieży w Krakowie 2016*, 2.

z hbr. *hesed* (bezinteresowny dar z siebie dla bliźniego) czy z hbr. *rahamim* (określenie łona matki, gdzie rozwija się dziecko)⁵⁹⁶.

Ojciec Szulczyk zauważył, że w języku greckim miłosierdzie jest związane z emocjami: z uczuciem miłości, współczuciem, okrzykiem litości nad czymś nieszczęśliwym, co ma prowadzić do działania i udzielenia pomocy. Natomiast w języku hebrajskim mamy do czynienia z innym podejściem. Miłosierdzie jest rozumiane przede wszystkim jako *hesed* i polega na „odpowiednim zachowaniu między partnerami relacji”. Prelegent przywołał w tym miejscu przykład rodziców, którzy opiekują się dziećmi, a w swojej starości wymagają przecie od nich podobnej opieki. Występuje tu ciła zależność. W przypadku relacji Boga i ludzi, Bóg jest ważniejszym partnerem, „dlatego wchodzi w relację z człowiekiem w sposób bezinteresowny i darmowy. Natomiast człowiek w przypadku zerwania przymierza może Go prosić o miłosierdzie, czyli o przywrócenie *hesed – eleos*.” Na określenie Miłosierdzia używa się niekiedy hbr. *rahamim* (określenie łona kobiety) i hbr. *sedekah* (słowa oznaczające sprawiedliwość). Ojciec Szulczyk podsumował: „Pokazuje to bardzo jasno, jak te dwie rzeczywiście są: miłosierdzie i sprawiedliwość, są ze sobą w miarę leniu Izraela ściśle powiązane”⁵⁹⁷.

Następnie prelegent przytoczył wybrane fragmenty Pisma Świętego odnoszące się do Miłosierdzia. W przypowieści o miłosiernym samarytaninie ojciec Jezuita zauważył, że istnieje silny kontrast między kapłanem i lewitą, a samarytaninem. Szczególnie widoczne są cechy analizując perykopy w języku greckim. Kapłan i lewita idą drogą, widzą pobitego człowieka i „przechodzą na drugą stronę drogi”, czyli przechodzą „najbardziej obok”. Samarytanin natomiast widzi potrzebującego, nie ucieka od niego, do wiadczą „*splanchna*” (czuje ból w swoim wnętrzu), i postanawia pomóc potrzebującemu podróżnikowi. Miłosierdzie w tej przypowieści polega na zauważeniu trudnej sytuacji pobitego człowieka, prowadzi do poruszenia serca i w konsekwencji do udzielenia pomocy. Brakiem miłosierdzia jest wobec tego uciekanie i niedostrzeganie potrzeb bliźniego. Drugim analizowanym fragmentem była przypowieść o miłosiernym Ojcu. Zbigniew Szulczyk SJ wspominał, że na określenie uczucia ojca do marnotrawnego syna również zostało użyte słowo „*splanchna*”. Kiedy ujrzał swojego zagubionego syna, wzruszył się głębią, a poruszyły się jego wnętrze i z serca mu przebaczył.

Prelegent nawiązał jeszcze do jednego fragmentu Ewangelii, który ukazuje istotę prawa. W polemice z faryzeuszami na temat podatku Jezus mówi im: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesięć z mioty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiara. To za mało czyni, a tamtego nie opuszcza” (Mt 23,23). Miłosierdzie znajduje się więc w ściślejszej relacji ze sprawiedliwością, którą ustanawia sam Bóg. Ojciec Szulczyk pod-

⁵⁹⁶ Papież Franciszek w Orędziu na XXXI wiatowy Dzień Młodzieży zwraca uwagę na dwa starotestamentalne terminy próbujące określić miłosierdzie Boga: hbr. *hesed* (Bóg jest wierny Przymierzem ze swoim ludem, który miłuje i przebacza mu jego występki) i hbr. *rahamim* („wewnętrzność”; „matczyne łono”; miłość Boga do swojego ludu można porównać do miłości matki do swego dziecka).

⁵⁹⁷ Por. C. Brown, red, *Dictionary of New Testament Theology Vol 2*, Publisher Zondervan, Michigan 1986, 593-601; G. Kittel, *Theological Dictionary of the New Testament Vol 2*, Eerdmans Publishing Company, Michigan 1983, 477-486.

sumował, że „sprawiedliwość i miłosierdzie nie są wobec siebie przeciwstawne, ale są jak dwie strony jednej monety, nieodłączne od siebie”⁵⁹⁸. Ojciec referent nawiązał również do związku miłosierdzia i wiary: „Miłosierdzie znajduje się również w relacji z wiarą, rozumianą biblijnie jako zaufanie, posiadanie oparcia w Bogu, poczucie schronienia w Bogu”⁵⁹⁹. Zatem miłosierdzie i sprawiedliwość się wzajemnie uzupełniają i pozostają w ścisłej zależności z wiarą.

Autor referatu zwrócił także uwagę na błogosławieństwo z Kazania na Górze, a szczególnie na: „Szczęśliwi miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Warunkiem otrzymania miłosierdzia od Boga jest bycie miłosiernym. Miłosierdzie wyraża się przez konkretne uczynki: jałmużna, przebaczenie, wejście w trudną sytuację bliźniego i adekwatną reakcję w postaci uczynków miłosiernych wobec ciała.

Na koniec swojej prelekcji, Zbigniew Szulczyk SJ przedstawił wybrane wypowiedzi Ojców Kościoła na temat miłosierdzia, które uzupełniły jego wypowiedź:

a. JAN CHRZYZOSTOM

„Oliwa nie wzmacnia tak ciała, jak miłosierdzie wzmacnia duszę. Ono zabezpiecza ją przed wszystkim, czyni ją niezwykłą wobec diabła. Gdziekolwiek by ją uchwycił, zaraz mu się wyślizguje, gdy olej miłosierdzia nie pozwala, by nas pochwylił za barki i trzymał. Stale więc nacierajmy się tą oliwą.” (*Homilie na Ewangelię św. Mateusza 65,5*)⁶⁰⁰

b. CEZARY Z ARLES

„Jak u twojej winorośli wszystkie zbyteczne wici obcinasz, a dwa lub trzy odpowiednie pozostawiasz, tak i w twojej duszy wszystkie pragnienia zwracaj – ce się ku złu, do rzeczy obcych i szpetnie ich po – daj cych, musisz wyciągnąć mieczem Ducha – wi tego i sierpem krzyżem, a zachowaj tylko to, co dotyczy sprawiedliwości i miłosierdzia.” (*Kazania dla ludu 26,2*)⁶⁰¹

c. AUGUSTYN Z HIPPONY

„Chleb by nie smakował, gdyby go nie poprzedził głód. Jeśli zatem Bóg dopuszcza jakie utrapienie albo nawet sprawia, że go do wiadczy, to także w tym jest miłosierny. Nie odmawia bowiem pokarmu, ale pobudza jego pragnienie.” (*Enarrationes in Psalmos 50,7*)

„Niech nikt nie łudzi się bezkarności ze względu na miłosierdzie Boga, ponieważ jest również – s d. Niech jednak nikogo, kto się poprawił, nie przeraża Boga – y s d, bo poprzedza go miłosierdzie.” (*Enarrationes in Psalmos 100,1*)⁶⁰²

Drugi referat w ramach „Inspiracje” opracował ks. Rafał Łaskawski i zatytułował go: *różdła nowe. Orodzie Miłosierdzia w nauczaniu Papieża Franciszka*. Na początku wypowiedzi ks. Łaskawski przywołał zdarzenie z konklawe, podczas którego kard. J. Bergoglio otrzymał od kard. W. Kaspera swój księgi o znamienym tytule: „Miłosie-

⁵⁹⁸ Por. C. Brown, red., *Dictionary of New Testament Theology Vol 2*, 361-367.

⁵⁹⁹ Por. Red. C. Brown, *Dictionary of New Testament Theology Vol 1*, Publisher Zondervan, Michigan 1988, 593-599.

⁶⁰⁰ *Miłosierdzie. M dro Ojców Kościoła*, Kraków 2015, 69.

⁶⁰¹ Tamże 53.

⁶⁰² Tamże 19.

rdzie”. Papie Franciszek mówi dzisiaj, że ksiądzka ta stanowiła dla niego inspirację do podjęcia tematyki miłosierdzia w nauczaniu pasterskim. Ojciec wiary wielokrotnie opiera się na przemieniach w Jana Pawła II, szczególnie za encyklicę *Dives in Misericordia*⁶⁰³. Ks. Rafał Łaskawski zaznaczył, że najczęściej używanym słowem przez Franciszka jest właśnie miłosierdzie. Dokonując krótkiej analizy sytuacji dzisiejszej, mówca stwierdził, że „widoczne jest czyste banalizowanie papieskiego nauczania o miłosiernym i przebaczącym wszystko Bogu”. Wielokrotnie w mediach Papie jest przeciwstawiany Kościołowi, nauczanie Franciszka traktuje się wybiórczo i pomija się wiele homilii i wypowiedzi w imię szeroko pojętej poprawności politycznej. Ojciec wiary tego przedstawia się tylko w prostych gestach, jako osoba wpisująca się w główny nurt informacyjny. Wygłaszający referat dokonał analizy wybranych dokumentów Franciszka o Bożym Miłosierdziu. Były to orędzia papieskie na: XXXI wiatowy Dzie Młodych, XXIV wiatowy Dzie Chorego oraz na wiatowy Dzie Migranta i Uchodźcy. W kolejnej części swojej wypowiedzi, ks. Łaskawski nawiązał do Roku wiary Miłosierdzia. Przytoczył w tym miejscu historię z dzieciństwa papieża Franciszka, która miała wpływ na wybór drogi kapłańskiej jako powołania życiowego⁶⁰⁴. Pewnego razu młody Jose przechodził obok wieży, do której nie zaglądali jego koledzy ze szkoły. W pewnym momencie poczuł silne przynaglenie wewnętrzne, aby wejść do tego kościoła i się wyświadczyć. Przystąpił do sakramentu pokuty i pojednania u kapłana, którego nie znał. Jednak bardzo silnie przeżył tę spowiedź. Owy kapłan został jego kierownikiem duchowym i Jose spowiadał się u niego regularnie. Jak wspomina dzisiaj Papie, w tym sakramencie pokuty pierwszy raz do wiadczył Bożego Miłosierdzia, tak i dzisiaj może o sobie powiedzieć, że „byłem uformowany przez Boże Miłosierdzie”. Przez następny rok kapłan ten służył przyszłemu Papie owi sakramentami, radami i opieką. Jednak był chory na białaczkę i niedługo później zmarł. Młody Jose bardzo przeżył jego odejście. Znamienne, że na zawołaniu umieszczonym przez Papieża na herbie biskupim możemy odczytać: „spojrzał z miłosierdziem i wybrał”⁶⁰⁵.

Ks. Łaskawski na podstawie Bulli papieskiej *„Misericordiae vultus”* i „Listu ogłaszającego łaskę odpustów” przypomniał wyjątkowe postanowienia Papieża, które będą stosowane w Roku wiary Miłosierdzia. W każdej katedrze na całym świecie mają zostać otwarte drzwi wiary, tak, aby każdy mógł mieć możliwość uzyskania odpustu zupełnego poprzez odbycie pielgrzymki do swojej katedry diecezjalnej i przyjęcie w niej sakramentów wiary, szczególnie pokuty i pojednania. Papież wyśle do wszystkich diecezji wiata swoich misjonarzy, którzy będą mogli, jeżeli woli Franciszka, rozgrzeszać z grzechów zarezerwowanych tylko dla Stolicy Apostolskiej. Ponadto każdy kapłan otrzyma przywilej dawania rozgrzeszenia z grzechu aborcji, jeżeli penitent wykaże szczery akt wiary. Szczególne słowo pocieszenia i przywilej Papież przygotował dla

⁶⁰³ Por. Franciszek, Bulla papieska, *Misericordiae Vultus*, dz. cyt., 11.

⁶⁰⁴ Por. Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andre Toriellim*, Kraków 2016, 29-32. Por. *Orędzie Papieża i Franciszka na XXXI wiatowy Dzie Młodych* Kraków 2016, dz. cyt., 2.

⁶⁰⁵ Zob. *Orędzie Papieża i Franciszka na XXXI wiatowy Dzie Młodych* Kraków 2016, strona tytułowa. Por. Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga*, dz. cyt., 29-32.

wi niów. Poprzez modlitw i sakramenty przyj te w kaplicy wi ziennej otrzymaj odpuszczenie grzechów i łask sakramentaln . Natomiast poprzez przej cie przez kraty swojej celi dost pi odpustu, tak jak by pielgrzymowali do drzwi wi tych. Wystarczy wzbudzi intencj i pragnienie⁶⁰⁶.

Na zako czenie swojej wypowiedzi ks. Rafał Łaskawski przypomniał znaczenie uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy, które wierni Ko cioła powinni na nowo odkry . Do tego zach ca ich Papie Franciszek⁶⁰⁷.

Po pierwszej cz ci w panelu dyskusyjnym ks. Szymon Nowicki zaprosił słuchaczy do dyskusji. Doktoranci zastanawiali si nad nast puj cymi problemami: Czy s granice Miłosierdzia Boga? Czy mo emy je mierzy ludzkim spojrzeniem? Czy znakiem Miłosierdzia nie jest tak e nieudzielenie rozgrzeszenia?

Po przerwie głos zabrała pani Anna Makowska, która otworzyła drug cz konferencji „Obserwacje” referatem pt. *Bo byłem głodny, a nie dali ci mi je ; bo byłem spragniony a nie dali ci mi pi* (Mt 25, 42) – ubóstwo i wykluczenie społeczne. Na pocz tku referatu została dokonana próba zdefiniowania osób ubogich. Pani Makowska poinformowała, e osoba uboga, to człowiek, który yje za mniej ni 1 dolar dziennie. Następnie zostały zaprezentowane wykresy i rozmaite badania szczegółowo analizuj ce problem ubóstwa w dzisiejszym wiecie. Sytuacja przedstawia si nast puj co: dzi około 1/3 ludno ci yje w ubóstwie. Jest to około 2 mld osób. Prognozy wygl daj bardzo niepokoj co, gdy odsetek osób ubogich b dzie systematycznie rósł w kolejnych latach, by po 2060 r. wynie ponad 2/3 całej ludzko ci. Te zatrwa aj ce dane wyra nie poruszyły uczestników konferencji. Sytuacja w Europie wygl da inaczej, gdy problem ubóstwa stopniowo maleje, co nie oznacza, e ten problem nie wyst puje. Podobnie jest w Polsce, jednak w 2011 r. pomimo zmniejszania si procentu ludzi ubogich, analiza bada wykazała, e ten problem dotyka a 27,3 % obywateli. Tak wi c je li od suchych danych statystycznych przejdziemy do konkretnej liczby osób yj cych w dramatycznych warunkach, to przekonamy si , e jest to wielki problem, cz sto niezauwaly w debacie publicznej. Pani Anna Makowska przedstawiła ró ne definicje ubóstwa pod k tem: politycznym, socjologicznym i ekonomicznym. Ubóstwo (bieda) to stały brak dostatecznych rodków materialnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka (jedzenie, ubranie, mieszkanie, transport, potrzeby kulturalne i społeczne). Ubóstwo jest zagro eniem dla realizacji celów yciowych, uniemo liwia tym samym podj cie zada przez dan osob , która dotkni ta jest tym problemem. Badaj c wnikliwie ten problem, prelegentka wyró niła jeszcze trzy specjalistyczne terminy opisuj ce bied ludzk : ubóstwo absolutne, wzgl dne, subiektywne i ustawowe.

W dalszej cz ci swojego wyst pienia pani Makowska dokonała rozró nienia na minimum egzystencji i minimum socjalne. Minimum socjalne to wska nik, który okre la koszty utrzymania gospodarstw domowych na podstawie koszyka dóbr słu cych do zaspokojenia potrzeb bytowo-konsumpcyjnych na niskim poziomie. Przyj te składniki

⁶⁰⁶ Franciszek, Bulla papieska, *Misericordiae Vultus*, dz. cyt., 14, 18-19

⁶⁰⁷ Franciszek, Bulla papieska, *Misericordiae Vultus*, dz. cyt., 15-17. Por. Franciszek. *Miłosierdzie to imi Boga*, dz. cyt., 15-17

koszyka wystarczają nie tylko dla podtrzymania życia, ale i dla posiadania i wychowania dzieci czy dla utrzymania podstawowych wartości społecznych. Za minimum egzystencji jest to wartość dóbr niezbędnych do podtrzymania funkcji życiowych człowieka i sprawności psychofizycznej. Uwzględnia jedynie te potrzeby, które nie mogłyby odrośnąć w czasie, a życie poniżej tego poziomu będzie prowadziło do biologicznego wyniszczenia i zagrożenia życia. W skład koszyka wchodzi dodatkowo wydatki na mieszkanie. Łączny koszt nabycia tych podstawowych dóbr to wartość, która stanowi granicę ubóstwa skrajnego.

W kolejnej części referatu pani Makowska przedstawiła przyczyny ubóstwa. Wymieniła w tym miejscu: lenistwo, bezrobocie, niskie wykształcenie, brak kwalifikacji, patologie i brak skutecznej polityki państwa. Wskazała również na fakt, iż problem ubóstwa i wykluczenia społecznego jest wyzwaniem dla polityki socjalnej państwa i powinna być ona prowadzona należyście i adekwatnie do występujących zjawisk. Zwróciła uwagę na potrzebę wspierania przez Państwo szczególnie rodzin wielodzietnych, osób samotnych i starszych, gdzie odsetek biedy jest wysoki. Polityka społeczna państwa powinna także zapobiegać biedzie poprzez rozmaite programy społeczne, które byłyby adresowane do najbardziej zagrożonych grup społecznych.

Pani Anna Makowska wspomniała także o problemie wykluczenia społecznego. Jest to termin, który wszedł do języka opinii publicznej po 1974 r., kiedy to ówczesny minister spraw zagranicznych Francji jako pierwszy dostrzegł ten narastający problem społeczny. Osoba wykluczona społecznie to taka osoba, która jest nieprzystosowana do życia w jakiegokolwiek społeczeństwie. Na szczególny troskę zasługują osoby dotknięte biedą, która jest główną przyczyną wykluczenia społecznego. Taka osoba nie ma środków finansowych ani możliwości doskonalenia zawodowego, podnoszenia kwalifikacji czy prowadzenia życia kulturalnego, korzystając z dóbr kultury. Niestety dostęp do dóbr kultury często, ze względu na bariery finansowe, jest niedostępny dla osób ubogich. Zgodnie z hierarchią potrzeb, osoba, która nie ma zapewnionych potrzeb podstawowych (jedzenie, mieszkanie, opieka zdrowotna) nie jest w stanie realizować potrzeb wyższego rzędu (aktywność w życiu społecznym i kulturalnym).

Kończąc swoją wypowiedź pani Anna Makowska zwróciła uwagę na wielką rolę Kościoła, który prowadzi ożywioną działalność charytatywną, starając się pomagać najbardziej potrzebującym. Działalność ta w istotny sposób wspiera politykę socjalną Państwa. Kościół, zdaniem pani Makowskiej, powinien wspierać i towarzyszyć osobom ubogim i wykluczonym społecznie. Powinien wejść w rolę osoby potrzebującej i wysłuchać, aby osoba ta, mogła poczuć się bezpiecznie. Często bowiem ludzie dotknięci takim problemem czują się niepotrzebni społeczeństwu, wręcz zbędni; żyją na marginesie społeczeństwa do wiadomości, czując ból i wzdychanie od innych⁶⁰⁸. Zauważalne jest tu wielkie pole do działania dla Kościoła i polityki państwa, którzy współpracując ze sobą mogą skutecznie pomóc potrzebującym. Wspomniano również o wielkiej roli

⁶⁰⁸ Por. *Franciszek. Miłosierdzie to imię Boga*, dz. cyt., 129-132.

Caritas, organizacji pozarządowych i ludzi dobrej woli, którzy nie zgadzają się na zaistnienie sytuacji, chcąc wspierać ludzi dotkniętych biedą.

Kolejny referat pt. *Bóle duszy. Spojrzenie na wybrane i aktualne duchowe problemy człowieka* wygłosił Wojciech Dudzik OP. Rozpoczynając swoje wystąpienie powiedział, że w dzisiejszym świecie występuje istotny problem, często maskowany; dusza ludzka nie jest otaczana należytą opieką. Współcześnie nie tylko człowiek bardziej martwi się o ciało, o zdrowie, o wygląd fizyczny, sprawność sportową, często zapominając o rzeczywistości duchowej, którą marginalizuje do tradycyjnych obrzędów, rutynowych rytuałów, które tak naprawdę nie mają dla niego większego znaczenia. Jednym słowem mają uspokoić sumienie. Ojciec Dudzik postanowił przedstawić ten temat na podstawie refleksji nad trzema widocznymi dzisiaj problemami duchowymi człowieka: obojętnością, chciwością i zawiścią.

Ojciec dominikanin przypomniał w tym miejscu przesłanie bł. Pawła VI przywołując tego posta ewangelicznego Samarytanina z otwartym sercem, który powinien być przewodnikiem Kościoła po Soborze Watykańskim II. Samarytanin, jak wiemy, wykazał wielką troskę opatrując z miłości zranionego, napotkanego na drodze człowieka. Nie tylko uratował mu życie, ale i pomógł wrócić do zdrowia. Zostawił go pod należytą opieką ofiarując swoje oszczędności. Czy takie oblicze ma dzisiaj Kościół? Czy samarytanin jest inspiracją dla chrześcijan?

Wojciech Dudzik OP zwrócił uwagę, że dzisiejszy świat dotknięty jest plagą szeroko rozumianej obojętności. Nie dostrzegamy potrzeb drugiej osoby, sytuacji w jakiej się znajduje, jesteśmy skupieni tylko na sobie. Sytuacja wygląda podobnie w wielu rodzinach, gdzie matka i ona, brat i siostra są dla siebie zwyczajnie obcy, niedostępni. Nie pielęgnowujemy relacji z najbliższymi, a to przekłada się na życie społeczne. Napotkanych na drodze bezdomnych omijamy szerokim łukiem, usprawiedliwiamy się, że przecież mamy wiele własnych problemów. Jak zauważył Ojciec Wojciech, obojętność rodzi się z egoizmu, z przesadnego dbania o swoje potrzeby, interesy. Człowiek często dzisiaj skupiony jest na realizowaniu wyłącznie swoich pragnień. Powołując się na nauczanie Benedykta XVI wygłaszając referat zauważył, że w dzisiejszym świecie egoizm rozprzestrzenia się pod maską ochrony sfery prywatnej. To właśnie nie sfera prywatna jest wietnym pretekstem do nieinteresowania się losem sąsiadów czy członków rodziny. Następnie została przywołana postać Janiny Ochojskiej, osoby czynnie zaangażowanej w pomoc humanitarną. W jednym z wywiadów wysunęła ona tezę, że ludzie, którym się powiodło, są znieczuleni na biedę. Zatem obojętność jest jednym z owoców egoizmu. Następnie ojciec dominikanin opowiedział historię o następcy w. Dominika – bł. Jordanie, który ofiarował suknię potrzebującej osobie. Okazało się, że był to oszust, który wykorzystał dobroduszność zakonnika. Bł. Jordan, wbrew logice ludzkiej, odparł osobom zauważając jego naiwność: „Słusznie, że lepiej utraci suknię, niż wrażliwość na biedę”. Z tej historii wypływa wielka nauka dla całego rodzaju ludzkiego, szczególnie zaś dla wierzących: bł. Jordan zachował się jak trzeba, nie „zachorował” na obojętność sumienia.

Ojciec Dudzik postawił przed uczestnikami konferencji pytanie: „Jak pomaga biednym, których spotkamy na ulicy?” Jest to swoisty dylemat moralny, jedne osoby mówią, aby nie dawać pieniędzy, ponieważ rodki te zostaną przeznaczone na użytek innych, inni natomiast zachęcają do dawania ofiar, tłumacząc to rozwojem moralnym osoby. Interesującą opinię przedstawiła wspomniana już Janina Ochojska, która na pytanie „Dawać czy nie dawać?” Odpowiedziała krótko: „Nie dawać!”. Tłumaczyła dalej, że bardzo łatwo jest dawać parę groszy i uspokoić własne sumienie. Jednak, czy nie jest to pójdzie na łatwiznę? Czy nie jest to po prostu znieczulanie własnego sumienia? Aby zachować się jak trzeba, należałoby po prostu porozmawiać z tymi biednymi osobami, wejść w jej sytuację, zaoferować konkretną pomoc. Czy nie jest tak, że chcemy jak najszybciej tymi 2 złotymi zbyć tych osobę, symbolicznie jej wspomóc i zapomnieć, uciec do swoich spraw? Zostawiając zebranych z tym dylematem Wojciech Dudzik OP przeszedł do drugiego punktu swoich rozważań – chciwość. W dzisiejszym świecie dominuje prymat *mie* nad *by*. Chcemy więc kupować, by wyposażyć w kolejne urządzenia elektroniczne, które mają nam ułatwić życie, dać szczęście. Jednak im bardziej gonimy za materialnym szczęściem, tym mniej mamy czasu dla drugiej osoby. Ojciec Dudzik przypomniał w tym miejscu przypowieść o bogatym gospodarzu, któremu obficie obrodziło pole. W wyniku tego wybudował on sobie wielkie spichlerze aby pomieścić swoje olbrzymie bogactwa. Jednak Pan Jezus nazywając go głupcem obnażył jego naiwność, mówiąc, że jeszcze tej nocy zabrają od niego duszy. Ojciec dominikanin pytał zebranych, czy nie uczestniczymy dzisiaj w jakiejś grze, w której mamy więc kupić miód, ciasto kupować, nie naprawiać rzeczy tylko je wymieniać, pragnąć zdobywać coraz więcej ilości...? Daremno tych zamierzeń pokazuje powyższy perykopa. Dzisiaj nie zastanawiamy się nad tym co jest mądre, a co jest głupie. W dobie kryzysu autorytetów, zanegowania podstawowych prawd, każdy może mieć swój prawdę, nawet najbardziej głupi, która powinna być poszanowana. Pokazuje to wielki upadek moralny naszych czasów. Liczy się system, ogół, a nie jednostka. W imię postępu, zwiększania dobrobytu nie zwraca się uwagi na potrzebujących, są oni przeszkodą na drodze do osiągnięcia większych zysków. Dominuje hedonizm i kult pieniądza. Człowiek staje się na wysokiej stopniu cywilizacji wiodący życie amoralne. „Jako życie nie idzie w parze z jakością ducha” – podsumowuje ojciec Dudzik.

Ostatni cech charakteryzujący duchowo dzisiejszego człowieka jest zawiść, rozumiana jako brak przebaczenia lub niechęć do dawania przebaczenia. Wielkim problemem jest brak tego słowa w ludzkiej kulturze. Dzisiejszy człowiek nie przebacza, raczej sędzi innych, ocenia postępowanie bliźnich. Problemem zawiści jest czy się szczególnie z obójtnością, przedstawioną powyżej, na początku prelekcji. Zawiść wiąże się z powierzchownym spojrzeniem, czyli niedostrzeganiem rzeczywistych problemów bliźnich, a ucieczką od nich, odwracaniem wzroku czy zapominanie o nich. Receptą na te problemy, jak zauważa ojciec dominikanin, może być zmiana języka wypowiedzi dzisiejszego człowieka. Z języka oskarżenia na język miłości, przywołując jeszcze raz przykład miłośnierzego samarytanina. Ojciec Dudzik zachęca, aby zrealizować słowa Papieża Franciszka – odbyć pielgrzymkę przez Słowa Ewangelii i w świetle Dobrej Nowiny spo-

jrze na aktualne duchowe problemy współczesnego człowieka⁶⁰⁹. Problemy przedstawione w referacie są ze sobą ściśle powiązane – serce zamknięte, niedostępnie, zaczyna chorować na egoizm, jest nieczułe na bliźnich.

Po referacie odbyła się dyskusja, podczas której poruszono aktualne problemy społeczne m. in.: problem uchodźców i imigrantów, a także dyskutowano nad dylematem, jak zachować się wobec proszącego o pieniądze ubogiego człowieka.

Po przerwie głos zabrał o. Michał Kubicz OP, który referatem pt. *Miłosierny wobec ciała* rozpoczął trzeci odsłonię konferencji zatytułowanej „Odpowiedzi”. W tej ostatniej części doktoranci mieli za zadanie postarać się znaleźć rozwiązania, które poprawiłyby sytuację dzisiejszego człowieka, cierpiącego na znamienne choroby – „brak miłosierdzia”. Ojciec Kubicz rozpoczął wypowiedź cytatem zaczerpniętym z Ewangelii według św. Łukasza: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”. Wpatrywanie się w Ojca i rozważanie słów Pana Jezusa, które odnoszą się do miłosiernego Ojca mogłyby istotnie pomóc w poszukiwaniu Boga Miłosiernego, Boga troszczącego się o swoje stworzenie, o każdego człowieka. Czy stałoby się znany Osobę Boga z opisów występujących w wyznaniu wiary, proklamowanym przez wspólnotę Kościoła w niedzielę i w tygodniu. Jednak, czy Credo opowiada o Bogu w sposób wyczerpujący? Czy wierni nie powinni zgłębiać prawd o swoim Panu z innych źródeł? Ojciec Kubicz zauważył, że dzisiejsi kaznodzieje, rekolekcjonści, teolodzy i wierni zaangażowani w ewangelizację „za dużej patrzysz w niebo”. Mówi bowiem oni niezrozumiałym językiem dla ludzi zwiata. Analizuj traktaty dogmatyczne, które nie przemawiają do osób poszukujących Prawdy. Nie chodzi tutaj o negowanie doktryny i magisterium Kościoła czy o wypieranie się wielowiekowej Tradycji pielęgnowanej przez wspólnotę wiernych. Chodzi raczej o zwrócenie uwagi na wielką potrzebę ewangelizacji poprzez usprawnienie języka, wejście w sytuację innych, raczej słuchanie niż nauczanie. Wtedy bowiem umożliwiamy drugiej osobie poznanie Boga Miłosiernego, nie karząc go, stawiając go niemożliwe do wypełnienia wymagania, ale Ojciec miłuj go i troszcz go się o swoje dziecko w takiej sytuacji w jakiej się ono obecnie znajduje.

Ojciec dominikanin zwrócił uwagę na to, że chrześcijanie są nie tylko Teocentryczni, ale przede wszystkim Chrystocentryczni. Poprzez modlitwę, osobowe relacje z Chrystusem stają się posłani do innych, do głodnych Boga. Nasz wiary weryfikujemy decyzje, jakie podejmujemy w stosunku do drugiego człowieka. Czy potrafimy od razu całego człowieka, czy jednak próbujemy poznać jego problemy, przyczyny tego stanu życia? Ojciec Michał przywołał oczywiste prawdy charakteryzujące dzisiejszego człowieka. Jeśli przyjdzie na nas jakaś choroba cielesna, czy nie będziemy z determinacją szukać pomocy u różnych specjalistów, lekarzy, czy nie będziemy wykonywać badań, wykonywać recept? Jednym słowem, wiele potrafimy zrobić dla naszego ciała. A jeśli chodzi o duszę, czy równie jesteśmy tak aktywni w działaniu? Czy w równym stopniu dbamy o kondycję duchową, troszczymy się o swoje sumienie? Niestety z uwagi na to, że su-

⁶⁰⁹ Por. Franciszek, Bulla papieska, *Misericordiae Vultus*, dz. cyt., 14.

mienia nie widać na pierwszy rzut oka, wydaje się, że nie musimy poddawać go takiej profilaktyce jak zdrowie fizyczne.

Następnie, Michał Kubicz OP wskazał na nauczanie kardynała L. Taglia i jego dzieło „Ludzie Wielkiej Nocy”. Purpurat zachęca, aby chrześcijanie, jako lud Wielkiej Nocy, mogli dzielić się nadzieją ze światem rozpraszającym w efekcie mrok wyobcowania, który ten świat ogarnął. Wspominając uczynki miłosierne wobec ciała, Ojciec Michał pytał gdzie jest w tym Bóg? A jednak pomóc komuś w sprawach ciała, to znaczy również otworzyć tę osobę na możliwość spotkania Chrystusa.

Mówiąc o miłosierdziu wobec ciała, ojciec dominikanin zwrócił uwagę na trzy wymiary: akceptację ciała, język i czas. Ludzie w dzisiejszych czasach w ogromnej większości przesadnie dbają o swoje ciało. Jak zauważa ojciec Kubicz, wynika to z powodu braku miłości do swojego ciała. Dlatego bardzo ważne staje się zaakceptowanie i pokochanie swojego ciała. Przez wieki ciało było w Kościele spychane na margines, było niedoświadczane, istniało w cieniu duszy. Jednak w ostatnich stuleciach sytuacja ta ulegała przemianom. Należy tu wspomnieć teologię ciała w Jana Pawła II., który nauczał o konieczności afirmacji własnego ciała. Kiedyś nie akceptował samego siebie, mógł dopiero wyjść naprzeciw problemom drugiego człowieka. Istnieje w drugiej kolejności praca do zaakceptowania ciała drugiego. Krótko mówiąc, Miłosierdzie trzeba *wcielać*. Nie bój się drugiego, miej odwagę głosić o dzie Zbawiciela. Istnieje tu związek z potrzebą Nowej Ewangelizacji, głoszonej przez w. Jana Pawła II, Benedykta XVI i nadal czynionej przez Papieża Franciszka.

Kolejnym wymiarem na jaki zwrócił uwagę Michał Kubicz OP jest język. Problem ten poruszany był także w poprzednich referatach konferencji. Dominikanin odwołał się tutaj do opisu spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem i słów Zbawiciela „spojrzał na niego z miłością”. Pan Jezus zauważając niegotowość do pozostawienia majątku przez tego człowieka nie potępił go ani nie skarcił, lecz spojrzawszy na niego z miłością. Prelegent odniósł się w tym miejscu do sytuacji, gdy penitent nie może otrzymać rozgrzeszenia. Nie powinien zostać odepchnięty, niezrozumiany, ale otrzymać pomoc i poczucie troski, zostać wysłuchanym. Kapłan, wzorując się na Jezusie, powinien spojrzeć na niego z miłością.

Ostatni kwestii poruszony w referacie Ojca Kubicza był czas. Dzisiejszy człowiek ucieka, wynajduje kolejne zajęcia, funkcjonuje w ciągłym hałasie, bez przestrzeni ciszy, która wprawia go w zakłopotanie. Prelegent przywołał również przypowieść Jezusa o bogatym młodzieńcu i słowa Zbawiciela: „spojrzał na niego z miłością” (Mk 10, 21). Istnieje wielka potrzeba, aby człowiek Kościoła ofiarował osobie potrzebującej swój czas. Można wtedy zrezygnować z własnych przyzwyczajęć i utartych ciętek, jednak w pomocy drugiemu człowiekowi znajdziemy prawdziwe szczęście. Michał Kubicz OP zakończył swoją wypowiedź refleksją o uczynkach miłosierdzia wobec ciała.

Ostatnim prelegentem w trzeciej części konferencji był o. Jakub Szelka SJ, który wygłosił referat pt. Miłosierdzie wobec duszy. Odnowa ducha – Rozwój duchowy w oparciu o ćwiczenia duchowe w. Ignacego Loyoli oraz Seminarium eksternistyczne Odno-

wy w Duchu wi tym. Na wst pie swojej wypowiedzi ojciec jezuita zapytał zebranych: „Co mog zrobi dla mojego duchowego wzrostu?”. Aby poszuka odpowiedzi na to pytanie, autor referatu zaprosił uczestników konferencji do chwili refleksji nad osob w. Ignacego Loyoli, autora słynnych wicze duchowych. Na pocz tku przywołał histori ycia słynnego jezuitę.

Ignacy Loyola urodził si w 1491 r. w zamo nej rodzinie. Jego ojciec był feudałem baskijskim rezyduj cym w zamku „Loyola.” Ignacy był najmłodszy spo ród trzyna ciorga dzieci, niedługo po porodzie, jego matka zmarła. Wychowywany był przez on kowala. W młodo ci został paziem podskarbiego Królestwa Kastylii, by w wieku 26 lat podj słu b ołniersk u boku wicekróla Nawarry. ycie upływało mu na hazardowych grach oraz cz stych pojedynkach rycerskich. Był zafascynowany wojn i chciał by sławny. Bior c udział w bitwie o Pampelun został ranny w nogi. W czasie rekonwalescencji przeczytał ksi k Rudolfa z Saksonii „*Vita Christi*”, która go zainspirowała. Lektura tego dzieła kartuzja skiego mnicha zapocz tkowała proces nawrócenia Ignacego. Zrezygnował z kariery wojskowej, chciał wzorowa si na wi tych (m. in. w. Franciszku z Asy u). Zapagn ł oddawa si kontemplacji, medytacji i ascezie. Pod wpływem własnych do wiadcze spisał wiczenia duchowe stanowi ce podstaw do popularnych wicze ignacja skich. Nast pnie, po powrocie z pielgrzymki do Ziemi wi tej rozpoc ł studia m.in. filozofii, teologii, by w 1534 r. zło y luby ubóstwa, czysto ci i oddania si do dyspozycji Ojca wi tego. Ignacy Loyola zało ył Towarzystwo Jezusowe (Zgromadzenie Jezuitów) i został jego pierwszym generałem. Opatrzony sakramentami zmarł w 1556 r. i został pochowany w ko cieie Il Gesu w Rzymie.

Po krótkim przedstawieniu sylwetki w. Ignacego Loyoli ojciec Szelka wyja nił czym s wiczenia duchowe. Według zało yciela Jezuitów s to wszystkie sposoby do usu ni cia uczu nieuporzkowanych. Aby znale si w osobistym kontakcie z Bogiem musimy wyzby si naszych grzesznych ogranicze , które zakłócaj wi z Bogiem.

wiczenia duchowe to szukanie i znalezienie woli Bo ej. Ojciec Szelka postanowił wytłumaczy uczestnikom konferencji pokrótce równie program i informacje zwi zane z rekolekcjami seminarium eksternistycznego grup Odnowy w Duchu wi tym. wiczenia duchowe mog odbywa si indywidualnie lub grupowo. Co ciekawe, w sensie ciśłym „wiczenia duchowe” nie s to same z rekolekcjami ignacja skimi. wiczenia te odbywaj si bowiem wedle zało e i wskaza ksi eczki opracowanej przez w. Ignacego. Natomiast rekolekcje ignacja skie maj form swobodniejsz z uwagi na to, e s dostosowane do potrzeb rekolektantów lub prowadz cego.

Rekolekcje ignacja skie trwaj cztery tygodnie. Tre wykładanej podstawy nosi nazw fundament. Uczestnik dowiaduje si wtedy, e jest stworzony przez Kogo , kto chciał mojego istnienia; e jest stworzony z miłoci, chciany i kochany przez Boga; celem ycia jest w wyniku tego bycie w kontakcie z Bogiem i zjednoczenie z Nim.

Nast pnie Jakub Szelka SJ wprowadził słuchaczy w ignacja ski rachunek sumienia, który ma dwie formy: szczegółów i ogóln . W obu najwa niejszym polem do pracy rekolektanta jest praca nad sob . Rachunek ogólny rozpoczyna si od dzi kczynienia za dobrodziejstwa. Jak podkre lał ojciec Szelka, nie nale y skupia si do razu na grze-

chach, ale wyjść od uwielbienia i dziękczynienia. Następnie występuje prośba o łaskę poznania grzechów i badanie swojego sumienia „godzina po godzinie” poprzez analizę swojego postępowania w kolejnych momentach dnia. Potem następuje prośba o przebaczenie win i postanowienie poprawy. Na zakończenie odmawia się modlitw *Ojcze nasz*. Natomiast rachunek szczegółowy, inaczej zwany codziennym, rozpoczyna się postanowieniem, w którym uczestnik zobowiązuje się nie popaść w grzech (nieprzywianie do grzechu). Trzy razy w ciągu dnia następuje badanie swojego sumienia „godzina po godzinie” (pora południowa, popołudniowa i wieczorna). Następnie, podobnie jak w rachunku ogólnym, następuje prośba o przebaczenie i postanowienie poprawy, by zakończyć rachunek modlitw Pańskich.

W dalszej części swojej wypowiedzi, ojciec Szelka przedstawił kolejne założenia rekolekcji ignacjańskich. W trzecim tygodniu, po przyswojeniu fundamentu i zapoznaniu się z rachunkiem sumienia, rekolektant kontempluje miłość Pańską. Kontemplacja ta ma prowadzić do „uzyskania miłości”, do dostrzeżenia Boga obecnego w stworzeniu i w człowieku (w sobie samym). Podsumowując to, prelegent powiedział, że życie duchowe ma wyrażać miłość, rozumianą jako dzielenie się dobrem z innymi ludźmi.

W drugiej części referatu ojciec Szelka zaprezentował postać Sługi Bożego Józefa Kozłowskiego SJ, głównego autora Seminarium Eksternistycznego Odnowy w Duchu Świętym. Seminarium to trwa 10 tygodni i może być odbyte w miejscach zamieszkania. Uczestnik w oparciu o lektury przyswaja kolejne prawdy i założenia. W trakcie tych tygodni ma miejsce modlitwa o uzdrowienie i modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego. Poza osobistą formację odbywają się także dwa spotkania z osobami towarzyszącymi formacji. W tym momencie dla uczestników jest zapoznanie się z rachunkiem sumienia, który można opisać następującymi kluczami: błogosławienie Pana; prośba o światło poznania swojego sumienia w prawdzie; analiza sumienia w świetle pytań: czy dochowałem wierności?; prośba o przebaczenia; akt zaufania.

Kończąc referat, Jakub Szelka SJ zaakcentował, że dzisiejszy człowiek w pracy nad sobą potrzebuje szczególnie regularnego rachunku sumienia. Krótko mówi o potrzebie stania się w prawdzie o sobie. Dopiero wtedy należy opiekę zostanie otoczone życie duchowe i sumienie dzisiejszego człowieka.

Po wystąpieniu ostatniego prelegenta uczestnicy konferencji w dyskusji ponownie poruszyli problem społeczny związany z przyjęciem uchodźców do Europy. Przyjmując biednych ludzi mamy okazję pracować nad sobą i rozwijać się duchowo. Zwrócili uwagę na wielką potrzebę akceptacji samego siebie, swoich wartości. Zauważyli również problem zaspokajania głodu duchowego przez psychologów, zastępowania konfesjonału przez gabinet psychologiczny. Na koniec doktoranci stwierdzili, że to Pan Bóg uzdrowia, okazuje miłosierdzie. Co ciekawe, Chrystus może wyzwalać poprzez zranienia, które potem sam uleczy.

Na zakończenie, głos zabrał Prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego prof. dr hab. Zbigniew Kubacki SJ, kierownik sekcji w. Andrzeja Boboli. Ojciec Rektor wygłosił referat „Bóg miłosierdzia – refleksja teologiczna”. Za punkt wyjścia do rozważań posłużyła znana, ludowa pieśń „Serdeczna Matko”, której dwa wersy trzeciej zwrotki

brzmi : „By nas Bóg karał różg surowo ci” i „Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze”. Ojciec Profesor pouczył zebranych, e pierwszym przymiotem Boga (Trójcy wi tej) jest miłosierdzie. Miłosierdzie to wyra a si w miło ci Boga do wiata najpełniej przez akt Odkupienia. Odkupienie jest szczytem miłosierdzia, bycia Boga dla ludzko ci. Akt stworzenia natomiast jest aktem miło ci.

Nast pnie ojciec Rektor dokonał rozró nienia pomi dzy miło ci a miłosierdziem. Miłosierdzie jest form miło ci, pochyla si nad słabo ci drugiej osoby, aby j podnie . Dlatego akt stworzenia nie jest aktem miłosierdzia tylko miło ci. Jednak inne rozumienie przedstawia w. s. Faustyna, która w swoim Dzienniczku zanotowała, e ju akt stworzenia jest aktem miłosierdzia. Ojciec Profesor wyja nił zebranych, e w tym momencie mamy do czynienia z szerszym kontekstem i z szersz definicj miłosierdzia.

W dalszej cz ci wykładu zostały zaprezentowane słowa Papie a Franciszka z Bulli *Misericordiae vultus*⁶¹⁰, w której czytamy, e „miłosierdzie jest kluczowym słowem na okre lenie post powania Boga”. Przypominaj c uczestnikom obraz Rembrandta „Powrót syna marnotrawnego” ojciec prof. Zbigniew Kubacki zwrócił uwag na r ce Ojca. Jedna r ka jest silna, mocna, du a, druga za delikatna i niewielka. Bóg jest niezgł bio- n tajemnic , jest Ojcem i Matk naraz. Miłosierdzie Bo e wyra a Bosk istot , jest to przejaw Bo ej miło ci i Bo ego zaangaż owania w stosunku do człowieka, gdziekolwiek by go nie było. Ojciec Rektor zako czył swoje przem ylenia podkre leniem prawdy, e Miłosierdzie Bo e jest byciem Boga dla nas.

Po wyst pieniu o. prof. dr. hab. Zbigniewa Kubackiego, głos zabrał ks. dr Krzysztof Szwarz. Kierownik studiów doktoranckich PWTW podzi kował ojcu Rektorowi prof. dr. hab. Zbigniewowi Kubackiemu za wygłoszenie wykładu podsumowuj cego. Ks. dr Szwarz podzi kował równie prelegentom za przygotowanie i przedstawienie referatów. Zach cił ich do opublikowania swoich wypowiedzi w formie artykułu, które b d mogły znale si , w wydawanych przez Uczelni , „Biela skich Studiach Teologicznych – Areopagu młodych teologów”. Szczególne słowa uznania ks. Kierownik skierował do osób, które przygotowały konferencj naukow doktorantów. Spotkanie zako czyło si modlitw Słowem Bo ym– starotestamentaln litani o Miłosierdziu.

⁶¹⁰ Zob. Franciszek, Bulla papieska, *Misericordiae Vultus*. dz. cyt. 1-13.
Por. Franciszek. *Miłosierdzie to imi Boga*, dz. cyt., 1-13.